

Neutrum: Obywatele przeciw dyktatowi

Rozmowa ze Stanisławem Remuszką, inicjatorem Stowarzyszenia na Rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum” (17 października 1990 r., „Interpress”, nr 203)

- **Dzisiaj na szczęście nie praktykuje się już w Kościele stosów. Podejrzewam jednak, że księża słysząc pańskie nazwisko czym prędzej czynią znak krzyża. Apage, satanas!**

- to jest całkiem możliwe.

- **I nie boi się pan kościelnej ekskomuniki?**

- Przecież wszyscy nie możemy się bać! Uważam, że mam prawo do tego, aby powiedzieć publicznie, iż decyzja o wprowadzeniu religii do szkół państwowych jest szkodliwa zarówno dla Rzeczypospolitej, jak i dla Kościoła. W świetle obowiązującego w Polsce prawa (wewnętrznego i międzynarodowego) jest to także rozstrzygnięcie całkowicie nielegalne, narzucone bez zasięgnięcia opinii społecznej, przede wszystkim rodziców i nauczycieli oraz bez zgody parlamentu. Rozstrzygnięcie, które narusza prawa obywateli do zachowania w tajemnicy swoich przekonań. Jako obywatel tego państwa mam również prawo zaproponować wszystkim zainteresowanym, wierzącym i niewierzącym, powołanie stowarzyszenia osób pragnących nieobecności religii w szkołach państwowych. I to właśnie uczyniłem, rozsyłając pod koniec sierpnia do dziesięciu redakcji list z apelem oraz z prośbą o kontakt..

- **Kiedy ów list opublikowała „Gazeta Wyborcza” – i na redakcję, i na pana pogniewał się ksiądz biskup Alojzy Orszulik. Na redakcję za to, że drukując „ogłoszenie tej inicjatywy z podaniem nazwiska organizatora, jego adresu i numeru telefonu, zaangażowała się po jednej stronie konfliktu”. A na pana za samą inicjatywę.**

- Byłem bardzo zażenowany i zawstydzony reakcją księdza biskupa. Jego replika, mówiąc najdelikatniej, nie mówiła całej prawdy. Polemizując ze mną Jego Ekscelencja ksiądz biskup napisał na przykład, że „w całej Europie zachodniej nauka religii jest w szkołach”. Tymczasem tylko w części krajów Europy Zachodniej nauka religii odbywa się w szkołach **państwowych**. Dotąd wydawało mi się, że od kapłana, który głosi najwyższe prawdy moralne i jest w dodatku biskupem, można oczekiwać absolutnej rzetelności. Chciałbym wierzyć, że ksiądz biskup, który przez wiele lat odpowiadał w Episkopacie za kontakty ze środkami masowego przekazu, dał się po prostu ponieść zapalczywości polemiki prasowej..

Na szczęście reakcja zwykłych śmiertelników była zupełnie inna. W odpowiedzi na ten apel otrzymałem dosłownie kilkaset telefonów i grubo ponad sto listów. Z tego tylko w kilku oprotestowano mój pomysł i zaledwie w trzech nazwano mnie „czerwoną świnią” i „żydowskim pacholkiem”. Autorzy pozostałych, podobnie jak ja, są przeciwni nauczaniu religii w szkołach państwowych. Wielu wyraża też zaniepokojenie rosnącą klerykalizacją państwa, na przykład w wojsku, w policji, w administracji państwowej.

- **Proponując samoorganizowanie się wszystkich tych, którzy pragną nieobecności religii w szkołach państwowych, z góry asekurował się pan wyznaniem: „Byłoby mi bardzo przykro, gdyby ta inicjatywa została mylnie odebrana jako atak na katolicyzm. Episkopat, księży, katechetów lub wiernych”. Ale przecież pośrednio jest to krytyka Episkopatu. Gdyby nie jego naciski i „obawa rządu przed konfrontacją z Kościołem”, nikt by nie wpadł na pomysł złamania zasady neutralności światopoglądowej szkoły metodą prawa powielaczowego.**

- Moje zdanie w sprawie nauczania religii jest odmienne od zdania Episkopatu, ale to wcale nie oznacza, że nie szanuję P.T. Hierarchów.

- **Dosyć zagmatwane wyjaśnienie.**

- Nie sądzą. Ja się spieram o pewną sprawę. To jest krytyka *ad rem*, a nie *ad personam*.

- **13 września, a więc zaledwie dwa tygodnie po ukazaniu się w „Gazecie” pańskiego ogłoszenia, powstało Stowarzyszenie na Rzecz Państwa Neutralnego Światopoglądowo „Neutrum”. Czy nazwa ma sugerować, że członkami stowarzyszenia są ateusze?**

- Podejrzewam, że zdecydowaną większość stanowią ludzie wierzący. Ale w naszym stowarzyszeniu nie wypada zadawać pytań o wyznanie. Wszyscy uważamy, że religia to prywatna sprawa każdego z nas.

- Tui ówddie pański ruch nazywają już nową wersją Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej.

- To jeszcze i tak bardzo delikatnie. Słyszałem gorsze rzeczy. Podobno jesteśmy „V Kolumną”, ludźmi,, którzy „dali się wziąć na lep komunistycznej manipulacji”. Dla opowiadających te brednie wymownym argumentem jest to, że informacje o stowarzyszeniu zamieściły prawie wyłącznie tzw. Redakcje postkomunistyczne. Tymczasem nie jest to żaden argument. Pierwszy numer naszego biuletynu z prośbą o opublikowanie informacji o stowarzyszeniu „Neutrum” wysłaliśmy do 35 redakcji w całej Polsce. Z 35 dzienników, tygodników, redakcji telewizyjnych i radiowych naszą obecność ośmieliło się dostrzec zaledwie pięć: „Przegląd Tygodniowy”, poznański tygodnik „Wprost”, „Trybuna”, Radio „Solidarność” oraz III i IV program Polskiego Radia. Pozostali milczą jak zakłęci. W telewizyjnych „Wiadomościach” pojawiła się co prawda informacja, ale zredagowana w taki sposób, że nic z niej nie wynikało. Wody w usta nabrała również „Gazeta Wyborcza”. Widocznie ktoś doszedł do wniosku, że poinformowanie czytelników o efektach mojego listu, czyli o powstaniu „Neutrum”, mogłoby zaszkodzić ich linii politycznej.

- W każdym normalnym kraju tematyka tak bulwersująca społeczeństwo byłaby obecna w środkach masowego przekazu dopóty, dopóki nie wygasłoby zainteresowanie sprawą. Mam rację?

- Ba!.. Jeśli intelektualista i polityk Tomasz Wołek odmawia w „Życiu Warszawy” druku płatnego ogłoszenia „Neutrum”, motywując to na dodatek nie sprzecznością treści anonsu z linią pisma (co przynajmniej byłoby w miarę uczciwe!), lecz troską o fizyczną nienaruszalność kolumn ogłoszeniowych gazety (sic! Chodziło ponoć o sformułowanie **”wytnij i wyslij”**); jeśli w „Tygodniku Powszechnym” nestor polskiego dziennikarstwa i wielki autorytet społeczny Jerzy Turowicz w swym sławnym przeglądzie wydarzeń tygodnia zawiadamia Polaków, że powstała Partia Przyjaciół Piwa, a nie znajduje miejsca, by choć jednym zdaniem poinformować opinię publiczną o narodzinach „Neutrum” — to są to dla mnie zwiastuny iście strasznych czasów.

- Czego dziennikarze się boją?

- Wielu dziennikarzy z nieprawdopodobną szybkością wyczuwa skąd wieje wiatr i czego sobie życzy władza, a czego nie. Dzisiaj odwaga jakby znowu zdrożała. A czego się boją? Utraty posady, premii, nagany szefa. Szef z kolei boi się swoich szefów, a ci szefowie — swoich. Nie bez powodu przecież w kręgach intelektualnych Warszawy dość powszechnie obecna jest supozycja, że „Instrukcja” MEN w sprawie nauczania religii w szkołach państwowych była zapłatą za poparcie udzielone przez Kościół ekipie Tadeusza Mazowieckiego i tym wszystkim, którzy poprą linię obecności Kościoła w życiu publicznym. A jak może zakończyć się niepopieranie tej linii, świadczy przykład pewnego dziennikarza radiowego, który kilka dni temu zmuszony był poinformować słuchaczy, że nie będzie już mówił w swoim programie ani o religii w szkole, ani o aborcji. Nie będzie, ponieważ Episkopat poprosił władze Radiokomiteu o taśmy z nagraniem przez dziennikarza wypowiedziami słuchaczy..

- W jaki sposób stowarzyszenie „Neutrum” chce wyprowadzić religię ze szkół do punktów katechetycznych?

- To nie jest ściśle. Nas interesują wyłącznie szkoły państwowe. Nawiasem mówiąc jest charakterystyczne, że szkoły społeczne są bardzo czułe na punkcie swojej autonomii.

Wracając zaś do pani pytania — nasze stowarzyszenie nie zamierza przesądzać przyszłych ustawowych rozwiązań generalnych. Żądamy natomiast — do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Trybunał Konstytucyjny — natychmiastowej zmiany „Instrukcji” MEN tak, aby nie wolno było wymagać ani od uczniów, ani od rodziców, ani ustnych, ani pisemnych deklaracji co do uczęszczania na lekcje religii; aby lekcje te mogły się odbywać tylko podczas pierwszej lub ostatniej godziny zajęć szkolnych; aby modlitwa była możliwa wyłącznie na lekcjach religii; aby katecheci nie mieli prawa uczestniczyć w pracach Rady Pedagogicznej. Uważamy również, że nauczanie religii w przedszkolach powinno być zabronione. Pamięta pani „Marsz” Fidyka? W Korei trzy- i czteroletnie bobasy, które nie potrafią jeszcze dobrze mówić, uczą się miłości do Wielkiego Kim Ir Sena. U nas takim samym bobasom Kościół chce siłą narzucić miłość do Pana Boga. Dla mnie jest to czyste, totalitarne „kimirseństwo”.

- Na które jednak przyzwalają rodzice.

- Nie wszyscy. Otrzymaliśmy wiele listów od matek, które nie zgodziły się na to, aby ich pociechy uczyły się religii już w przedszkolu. Pytanie tylko, jak wytłumaczyć tym małym człowieczkom, że w momencie, kiedy ich koledzy mają lekcje religii, oni powinni usunąć się w kąt?!.. Na psychice tych dzieci dokonuje się potwornej i nie do odrobienia krzywdy. Żadne „wyższe względy” nie usprawiedliwią tego.

- Obawiam się, że w starciu z Kościołem „Neutrum” nie ma większych szans. Chętnie założę się z panem na przykład o to, że – wbrew waszym postulatom – nie dojdzie do ogólnonarodowego referendum w sprawie nauczania religii w szkołach państwowych.

- W tej akurat sprawie ja też nie mam wielkich nadziei. Ale – generalnie – jeśli jest choćby cień szansy, trzeba próbować.

Prawdopodobnie żądania Kościoła doraźnie zostaną spełnione. Religia w szkołach zostanie. Nie wierzę natomiast, by obecny Sejm zatwierdził senacki projekt ustawy o karaniu za aborcję.

Jestem też przekonany, że Kościół błędnie ocenia stan umysłów społeczeństwa, zwłaszcza młodego i średniego pokolenia Polaków. Nie wiem, czy hierarchia kościelna nie chce tego zauważyć, czy nie potrafi, ale ludzie są już zupełnie inni niż 50 lat temu. W ciągu półwiecza dokonała się zasadnicza zmiana naszej mentalności.

W nowo budowanym, demokratycznym i niepodległym państwie polskim ustrojowym przeobrażeniom ulegają instytucje nie tylko stricte polityczne, lecz również gospodarka, służba zdrowia, kultura i wreszcie sama oświata. Przypuszczam, że wszystkie te dziedziny życia wkrótce uwolnią się spod centralnej opieki państwa, a dominującą rolę zaczną odgrywać społeczności lokalne, którym niemal nic nie będzie można narzucić, które same będą stanowiły o sobie, a więc również o sposobie wychowywania własnych dzieci.

Rozmawiała: Halina Retkowska

(Publikacja: 25-11-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3085) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3085>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**
Racjonalista.pl

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl